

Opowiadanie na temat związku frazeologicznego "palcem po mapie".

Przeglądałem ostatnio moje książki w pokoju i trafiłem na moje Mapy, do których często z rodziną zaglądaliśmy. Nie pierwszy raz rozmyślałem gdzie wybrać się w podróż. Zawsze marzyłem o dalekich wyprawach, poznawaniu nowych miejsc, zwiedzaniu i doświadczaniu nieznanego. Jednak ciągle mnie przed tym coś powstrzymywało, może to fakt, że jestem jeszcze za młody. Chociaż z kumplami spędzam wiele godzin jeżdżąc na rowerach i grając w piłkę to jeszcze sam podróżować nie mogę i zależę jednak jeszcze od rodziców. Czasem tak bym chciał jak wielu bohaterów z literatury, np. taki Dick Sowerby z "Tajemniczego ogrodu", który sam wędrował po łąkach i wrzosowiskach i całkiem był wolny, chociaż w sumie jak on to całkiem też wędruje tylko w miarę blisko domu. Bardziej chciałbym jak bohaterowie Indiana Jonesa czy Szymon Radzimierski albo moi ulubieni piłkarze zmieniający swoje kluby sportowe i zmieniające nie raz kraje zamieszkania.

Skoro jeszcze tak sam nie mogę to czasem podróżuję palcem po mapie, mojej osobistej kupionej przez mamę, a stworzonej przez Państwa Mizielińskich, wypełnionej po krawędzie każdej strony ciekawostkami z każdego zakątka Ziemi. Ta książka zabiera mnie czasem w niezwykłą podróż dookoła świata. Pamiętam, jak dostałem kilka lat temu te słynne Mapy i przeglądałem z rodzicami ciekawostki i zastanawiałem się, które miejsce może być najciekawsze, najdalsze, najwyższe. Fajnie tak oglądać na początku chociażby w wyobraźni. Dzięki temu pamiętam wiele miejsc wartych zobaczenia i z pewnością będą one na liście moich prawdziwych wypraw.

Lubię tak spojrzeć i myśleć gdzie mógłbym się znaleźć i co robić w zupełnie innym miejscu. Ostatnio myślałem o słonecznej Hiszpanii, bo całkiem jest blisko w Europie. Lubię ją za słońce, dobrą pogodę oraz za stadiony piłkarskie - szczególnie za największy w Europie stadion piłkarski klubu FC Barcelona Camp Nou, który pomieści prawie 100 000 kibiców i miał wśród piłkarzy takie gwiazdy jak Messi, a aktualnie Roberta Lewandowskiego. Chcę kiedyś odwiedzić to miejsce, a nawet obejrzeć mecz. Dzięki mapom mogę zobaczyć jak jest tam daleko od naszego kraju. Wyobrażam sobie jak jestem w słonecznej Barcelonie, w kraju nad Morzem Śródziemnym, pełnym ciekawych miejsc do obejrzenia. Chciałbym oglądać to miasto także z góry lecąc helikopterem i zachwycać się jego wielkością. Zobaczyć tak stadion i wiele zabytków, które z lotu ptaka mogą wyglądać jeszcze lepiej.

Lubię dzięki rodzicom szukać palcem po mapie miejsc zupełnie nie znanych, dzięki temu odnajduję kraje, które w przyszłości chciałbym odwiedzić. Gdzieś w Ameryce Północnej polecieć do Stanów Zjednoczonych, Meksyku i na Jamajkę. Słyszałem, że całkiem fajne to kraje.

Dzięki książkom, które są w moim domu zaglądam do miejsc, które trzeba zobaczyć zanim bezpowrotnie przepadną albo do najciekawszych krajów w Europie i na świecie. Wiem też dokładnie jakie miejsca palcem po mapie szuka moja mama. Najczęściej jest gdzieś w Ameryce Południowej, w krajach pełnych roślin, kwiatów i zwierząt, w dzikiej Afryce, jak z powieści Afryka Kazika, tam gdzie dżungla, ciekawe kwiaty, roślinność i wolna natura. Dzięki tym podróżom po mapie mama zna wiele ciekawych informacji o świecie przyrody, którymi czasem mnie potrafi i brata zaciekawić. Mój tata marzy o dalekich wyprawach w głąb Ziemi, jak na filmach które razem oglądamy, o przygodach niczym z Indiana Jonesa, które cała nasza rodzina uwielbia. Tata chciałby odwiedzić ze mną Hiszpanię oraz odległe Peru z Machu Picchu. Wiem też dzięki mapom, że w tych krajach należy znać język hiszpański. To jeden z ważniejszych języków do poznania, bo w wielu krajach się go używa. Okazuje się, że podróżowanie palcem po mapie i wyobrażanie sobie tych wszystkich ciekawych miejsc jest niezwykle interesujące i jeszcze bardziej przybliża nas do spełniania marzeń. Myślę, że dzięki temu sam wreszcie spełnię te marzenia i odwiedzę kraje, które tak mnie przyciągają.

Myślę, że dzięki podróżom palcem po mapie jestem bardziej świadomy jakie kierunki mnie najbardziej interesują i wiem, że te miejsca są w zasięgu moich możliwości. Przyjemnie będzie za jakiś czas odwiedzić te miejsca już nie tylko na mapie. Już wyobrażam sobie te wszystkie odwiedzane miejsca i wiem, że z przyjemnością będą wracał do wspomnień kiedy siedzę jako młody chłopak przez mapami z palcem wskazującym kierunek moich podróży.

BOBER